



# GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu  
Wydanie specjalne – JEZUICI – czerwiec 2010



**65 LAT PRACY JEZUITÓW  
NA GRABISZYNKU**

# 65 lat pracy jezuitów w parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu

W październiku minie 65 lat od kiedy członkowie Towarzystwa Jezusowego, popularnie zwani jezuitami, posługują w naszej parafii! Widzieliśmy ich tu wielu – jedni mignęli nam przed oczyma niemalże przez chwilę, inni duszpasterzowali nawet ponad 20 lat. Łączą nas z nimi więzy wspólnie przeżywanych uroczystości Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, procesji Bożego Ciała; łączą nasze i naszych bliskich I Komunie św., bierzmowania, śluby, chrzty i pogrzeby. Łączy w końcu – Eucharystia, sakrament pojednania, codzienna modlitwa i wiele godzin spotkań spędzonych na rozmowach i wspólnie realizowanych dziełach.

O tym wszystkim chcielibyśmy Wam, nasi Szanowni Czytelnicy, choć trochę napisać i na zdjęciach pokazać. Niestety, historia naszej parafii w postaci książkowej (pokaźnych zapewne rozmiarów) jest wciąż do napisania. A my dysponujemy zaledwie kilkoma stronami gazetowego formatu by przedstawić kilkadziesiąt lat ciężkiej pracy, wspólnych zmagania z przeciwnościami losu, z komunistycznym systemem z zasady przeciwnym wszelkim organizacjom religijnym.

Na temat historii ostatnich 20-30 lat na łamach Głosu Pocieszenia pisaliśmy w ostatnim czasie trochę więcej. Dlatego w tym numerze GP więcej miejsca poświęcamy przedstawieniu okoliczności i ludzi z wcześniejszych etapów powojennej historii parafii – bo coraz bardziej nikną w mrokach niepamięci. Szczególnie cenne są świadectwa (nawet w postaci krótkich notek) osobistych spotkań z jezuitami – pokazują ich, jakimi naprawdę byli i są – ciepłymi, przyjaznymi, uczynnymi, choć czasami z pozoru niedostępnymi. Bywa – zniecierpliwionymi i zagniewanymi – ludźmi z krwi i kości, jak my sami, bo spośród nas się wywodzącymi. I choć z nazwiska wymieniamy jedynie powojennych proboszczów naszej parafii (jest to zabieg w minimalnym stopniu porządkujący zaprezentowany materiał) numer ten poświęcamy wszystkim jezuitom pracującym przez minione 65 lat w naszej parafii.

Niech ten specjalny numer Głosu Pocieszenia, w którym zamieszczamy jedynie migawki z historii wspólnych od 65 lat losów jezuitów i parafian od



Spotkanie z Janem Pawłem II w Radomiu, członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy, o. Władysław Pietryka SJ, 4.06.1991 r.

św. Klemensa Dworzaka, będzie choć drobnym przyczynkiem do dzieła spisania historii Parafii. Niech będzie dla jednych przypomnieniem wspólnych losów i dobra, jakie otrzymali od Pana Boga poprzez ręce jezuitów, dla innych czynnikiem dopingującym do tego, by to wspólne dobro, jakim jest wspólnota parafialna, w jej rozwoju podtrzymywać i wspierać.

A już po lekturze pisma podziękujemy w modlitwie Panu Bogu, przez ręce Matki Bożej Pocieszenia, za jezuitów posługujących w naszej parafii – zmarłych i żywych. Niech Wszchemogący da im to, co w tej chwili jest im najbardziej potrzebne.

*Bogdan Szyszko  
redaktor prowadzący*

*P.S. W dalszym ciągu prosimy Czytelników o dzielenie się z nami swoimi zasobami archiwalnymi dotyczącymi historii parafii – zdjęcia i teksty (podpisane imieniem i nazwiskiem ofiarodawcy oraz z adresem) prosimy wrzucać do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Materiały zostaną skopiowane i zwrócone właścicielom.*



Kościół św. Klemensa Dworzaka. Widok z 1927 r. od dzisiejszej ul. Inżynierskiej



Ruiny kościoła z 1945 r.



Aktualny widok kościoła parafii św. Klemensa Dworzaka

Zapraszamy do obejrzenia specjalnej okolicznościowej wystawy fotograficznej w holu kościoła zorganizowanej przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy z okazji 65-lecia obecności jezuitów w naszej parafii.

# Trudne powojenne początki

Budynek, obecnie służący nam jako świątynia, pierwotnie nie był budowlą sakralną. Właściwy kościół pod wezwaniem św. Klemensa Dworzaka już nie istnieje. Został całkowicie zniszczony w 1945 roku podczas zdobywania Festung Breslau. Znajdował się na obszarze obecnej ulicy Inżynierskiej, na optycznym zamknięciu dzisiejszej ulicy Makowej. Na tym terenie wybudowano Szkołę Podstawową nr 109.

Gdy w drugiej połowie 1945 roku Polacy zaczęli osiedlać się we Wrocławiu, posługę duszpasterską dla mieszkańców osiedla Grabiszyn-Grabiszynek sprawowali kapłani niemieccy: ks. Pelz i ks. Klose. Początkowo, do grudnia 1945 r., nabożeństwa odbywały się w nieistniejącej już kaplicy cmentarnej (do lipca 1946 w języku polskim i niemieckim, ponieważ w tym czasie mieszkali tu jeszcze także Niemcy). Kaplica znajdowała się na terenie dzisiejszego parku u zbiegu starego skrzyżowania obecnych ulic Grabiszyńskiej i Hallera. Pierwszą Mszę Świętą dla Polaków odprawił tam ksiądz kanclerz Przybyła. Największym kłopotem okazał się brak świątyni. Spalone mury dawnego kościoła nie nadawały się do remontu. Tuż obok znalazł się jednak budynek spełniający warunki konieczne do stworzenia kaplicy.

Był to dawny dom gminy ewangelickiej pw. Trójcy Świętej. Zbudowano go w latach 1928-

1930 według projektu konkursowego P. Kleina i G. Wolfa. Na parterze znajdowały się pomieszczenia parafialne, a na piętrze mieściła się sala zebrań, pełniąca też rolę tymczasowego kościoła. W pobliżu miała być wybudowana świątynia ewangelicka zaprojektowana jako stylizowana na gotycką trzynawową bazylikę z dwoma wieżami. Zamierzeń tych wskutek działań wojennych nie zrealizowano. Po kapitulacji Festung Breslau w obecnej kaplicy dolnej znajdowały się przyrządy do gimnastyki, górną w czasie wojny zamieniono na teatr.

W zabudowaniach jezuici urządzili dwie kaplice. Najpierw po przeprowadzeniu remontów zamieniono dawną kaplicę protestancką na katolicką pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (kaplica górna). W 1959 r. przystosowano również salę gimnastyczną na kaplicę dolną.

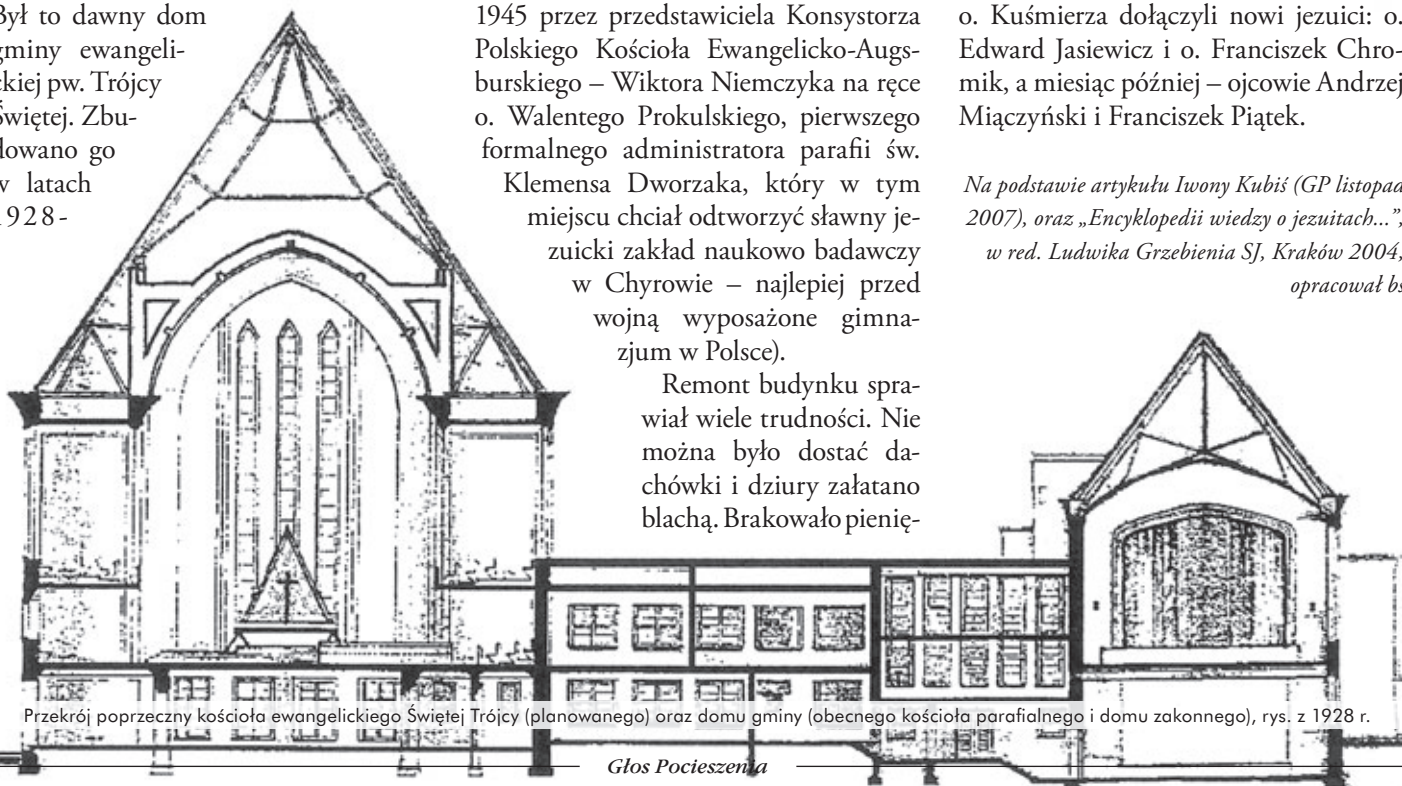
Całość była mocno zrujnowana: dach podziurawiony, okna bez szyb, drzwi bez zamków, schody uszkodzone, ale budynek nie był wypalony. Jezuici wystąpili do Tymczasowego Zarządu Państwowego we Wrocławiu o przyznanie go na potrzeby Kościoła rzymskokatolickiego. Okazało się to możliwe dopiero po przekazaniu praw do tej nieruchomości, co stało się w październiku 1945 roku (20 X 1945 przez prezydenta miasta, a 24 XI 1945 przez przedstawiciela Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego – Wiktora Niemczyka na ręce o. Walentego Prokulskiego, pierwszego formalnego administratora parafii św. Klemensa Dworzaka, który w tym miejscu chciał odtworzyć sławny jezuicki zakład naukowo badawczy w Chyrowie – najlepiej przed wojną wyposażone gimnazjum w Polsce).

Remont budynku sprawiał wiele trudności. Nie można było dostać dachówki i dziury załatano blachą. Brakowało pieni-

dzy na szklarzy. Olbrzymią część pracy wykonali nieodpłatnie robotnicy z „Pafawagu”, ponieważ już wówczas zapadła decyzja, że Grabiszynek będzie osiedlem zamieszkanym przez pracowników tej fabryki. Większość wyposażenia kaplicy dostarczyli okoliczni mieszkańcy. Przynosili krzesła znalezione w wypalonych budynkach lub na strychach, podobnie święte obrazy. Tabernakulum za pozwoleniem zwierzchnich władz kościelnych przywieziono z rozbitego kościoła Księży Oblatów. Pierwszy krzyż z metalu oraz kratę do dziś przedzielającą górną kaplicę wykonali spawacze z „Pafawagu”. Konfesjonały były prowizoryczne – ścianka przedłużająca zwykły klęcznik i krzesło dla kapłana. W grudniu 1945 roku, tuż przed Bożym Narodzeniem, świątynia była gotowa na przyjęcie Najświętszego Sakramentu. Przeniesiono go w uroczystej procesji z cmentarnej kaplicy.

Niedługo potem próbowano odebrać parafii konsekrowany już budynek i zamienić go na dom kultury dla pracowników „Pafawagu”. W zastępstwie na świątynię partyjne władze zaproponowały nieistniejącą już kaplicę-mauzoleum daleko, w głębi dawnego cmentarza. Ostatecznie jednak kościół nie został przeniesiony. W czerwcu 1946 roku do rezydującego na terenie parafii, o. Kuśmierzera dołączyli nowi jezuici: o. Edward Jasiewicz i o. Franciszek Chromik, a miesiąc później – ojcowie Andrzej Miączyński i Franciszek Piątek.

*Na podstawie artykułu Iwony Kubiś (GP listopad 2007), oraz „Encyklopedii wiedzy o jezuitach...”, w red. Ludwika Grzebienia SJ, Kraków 2004, opracował bs*



Przekrój poprzeczny kościoła ewangelickiego Świętej Trójcy (planowanego) oraz domu gminy (obecnego kościoła parafialnego i domu zakonnego), rys. z 1928 r.

## PRZEZ CAŁE ŻYCIE JESTEM ZWIĄZANA Z NASZĄ PARAFIĄ

Do Wrocławia przyjechałam w październiku 1945 r. wraz z trzema moimi znajomymi. Już na dworcu Nadodrze zobaczyłam, że Wrocław jest bardzo zniszczonym miastem, wokół było pełno gruzu (same szkielety zniszczonych domów). Zamieszkałam na Grabiszynku, w kamienicy obok cmentarza, w PUR-ze. Tam goszczono wszystkich nowych przyjezdnych, wśród nas było dużo ludzi ze Wschodu. Zobaczyłam, że cała dzielnica, w której mieszkaliśmy była zniszczona, stał tylko szkielet kościoła

św. Klemensa Dworzaka rozebrany kilka lat później. Po kilku dniach skierowano mnie do pracy w fabryce, w której oprócz nas pracowali niemieccy jeńcy. Wigilię 1945 roku, którą organizował komitet fabryki, spędziliśmy w stołówce. Było przyjemnie i miło – byliśmy jedną rodziną. W Boże Narodzenie wyszliśmy z myślą znalezienia w pobliżu jakiegoś kościoła, po drodze spotkaliśmy polskiego księdza – o. Stefana Kuśmierzka. Z księdzem poszliśmy na Mszę św., którą odprawił na terenie Cmentarza Grabiszyńskiego. Od Wielkanocy 1946 roku Msze św. odprawiane były przez o. Kuśmierzka, pierwszego proboszcza naszej parafii (o. Stefan Kuśmierz na stałe rezydował w parafii, administratorem z uprawnieniami proboszcza był o. Walenty Prokułski SJ – przyp. red.),



Bracia Kuśmierzowie, jezuita: Eustachy, Witold, Stefan, Antoni, Marian

w odgruzowanym, zniszczonym poniemieckim kinie przy obecnej al. Pracy. W naszej parafii byłam bierzmowana przez biskupa Wronkę, należałam do chóru kościelnego prowadzonego przez organistę – p. Przytułskiego i do kółka różańca. Przez całe życie jestem związana z naszą parafią.

*Genowefa*

## NASZ KOŚCIÓŁ



Wnętrze kościoła parafialnego: 1 – 1965 r., 2 – ok. 1971 r., 3 – 1985 r., 4 – ok. 1987 r., 5 – 1992 r., 5a – 1994 r., 6 – 2004 r.

# Jezuickie przypadki



O. Willibald Jerzy Wypler SJ  
(zdjęcie z 2008 r.)

Długi czas przebywający w naszej parafii o. Willibald Wypler znany był powszechnie ze swojego wręcz pedantycznego zamięłowania do porządku i czystości. Nie wiele osób natomiast wiedziało, że lubił psy. Podczas wizyty kolędowej u zaprzyjaźnionej rodziny posiadającej czworonoga, natychmiast po zakończeniu modlitwy nakazał go wypuścić z pokoju, w którym był zamknięty.

Uradowany jamnik wskoczył mu na kolana. O. Wypler głośko zwierzała zupełnie nie przejmując się pognicioną sutanną i śladami sierści na ubraniu, a nawet pozwolił mu polizać się po twarzy.

\*\*\*

O. Władysław Mika jako opiekun duszpasterstwa akademickiego w naszej parafii brał udział w pielgrzymce na Jasną Górę. Namiot dzielił z dwoma parafianami. Ponieważ jeden z nich był w służbie porządkowej, a drugi medycznej, zwy-



O. Władysław Mika SJ (zdjęcie z 1985 r.)

kle przychodzili później niż pozostali na nocleg i jako ostatni zabierali się do rozbijania namiotu. Pewnego dnia jak zwykle spóźniali się, a padał deszcz. O. Mika postanowił zatem sam rozbić namiot. Rozłożył go na trawie i usiłował wbijać jedną ręką „śledzie” – w drugiej trzymał nad sobą parasol. Istniała obawa, że nigdy mu się to nie uda, a cała trójka nie będzie miała gdzie spać, bo podczas lejącego deszczu tropik przemoknie. Na szczęście życzliwe siostry pielgrzymkowe pomogły i wybawiły go z kłopotu.

\*\*\*

O. Jerzy Karpiński jako opiekun duszpasterstwa akademickiego bardzo często organizował wyjazdy w góry dla studentów połączone z pielgrzymowaniem do miejsc kultu. Chętnie wtedy zabierał ze sobą także dzieci z oazy pod opieką siostry Amicji – serafitki pracującej w naszej parafii. Pewnego razu



O. Jerzy Karpiński SJ (po lewej)

taka łączona grupa wybrała się do Wambierzyc. Plan był taki, że z pociągu wysiądą wcześniej i resztę trasy przejdą po górach. Kiedy drogowskaz na szlaku wskazywał, że do Wambierzyc jest 1 godz. 40 min. drogi, o. Karpiński wpadł na pomysł, żeby pójść skrótem.

Wiele godzin później cała grupa wciąż była w drodze. Głębokie nocne ciemności rozświetlało mizerne światło kilku latarek, a metodą głuchego telefonu podawano sobie ostrzeżenia: „Uwaga kamień (w górach!), uwaga dziura”. Około trzeciej nad ranem udało się wreszcie wyjść na szosę, po czym okazało się, że grupa jest jakieś 3 km od miejsca, w którym weszli na szlak. Resztę nocy spędzili na sianie w stodole życzliwego rolnika.

\*\*\*



O. Wojciech Ziółek SJ (w środku, zdjęcie z 2008 r.)

Kiedy proboszczem naszej parafii był o. Wojciech Ziółek, do pomocy podczas Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy przyjechali, jak co roku, klerycy z Krakowa. W nocy, po zakończonej liturgii Wigilii Paschalnej zostali poproszeni, aby razem z proboszczem zabrać z Bożego Grobu figurę Chrystusa tak, aby na rezurekcję Grób był już pusty. Kiedy wspólnie dźwigali przez dolny kościół ciężką figurę, jeden z kleryków zapytał: „To gdzie mamy przenieść Pana Jezusa?” O. Ziółek odpowiedział: „Do kotłowni”, bo faktycznie tam przez cały rok przebywała. Widząc jednak zdziwione oczy kleryków odpowiedział: „Chłopaki, ale jakby się ludzie pytali, to mówimy, że zmartwychwstał!”

*Zebrała Iwona Kubiś*

# Nasi proboszczowie 1945-2010

## **Ks. WALENTY WOJCIECH PROKULSKI**



ur. 4 V 1888 w Głobikówce k. Jasła, święcenia kapłańskie przyjął 5 V 1918 w Krakowie, zm. 26 IV 1968 w Krakowie. Studiował Pismo św. w Rzymie 1920-24

i Jerozolimie 1924-25. Profesor Pisma św. oraz języka greckiego i hebrajskiego w Krakowie 1925-26 i Lublinie 1926-39. Podczas II wojny światowej zorganizował w Lublinie studia teologiczne poza kolegium Bobolanum. Wysiedlony w 1940 z Lublina był superiorzem w Otwocku 1940-41, następnie profesorem Pisma św. w Nowym Sączu 1941-42, Lwowie 1942-43 i Starej Wsi 1943-45. W 1945 r. osiadł we Wrocławiu jako administrator parafii św. Ignacego i św. Klemensa 1945-46; mając znaczne uprawnienia kościelne przyczynił się do powstania organizacji kościelnej, w tym jezuickiej, na Dolnym Śląsku. Profesor Pisma św. w Starej Wsi 1947-50, w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu 1950-51, Krakowie 1951-55 i Warszawie 1955-60. Wizytator prowincji jezuickich w Polsce 1960-61. Tłumacz Pisma św. z języka greckiego w Biblii Tysiąclecia, redaktor Pisma św. w tłumaczeniu Jakuba Wujka oraz autor wielu rozpraw na tematy biblijne.

## **Ks. FRANCISZEK CHROMIK**



ur. 16 VIII 1911 w Draganówce k. Tarnopola, święcenia kapłańskie przyjął 18 VI 1939 w Lublinie. Wychowawca w Chyrowie 1934-36, operariusz w Krakowie i Stanisławowie, superior we Wrocławiu 1946-51, operariusz w Kłodzku i Wrocławiu, superior i administrator parafii we Wrocławiu 1957-58 i Kłodzku 1958-67, duchowny w Opolu 1967-2006. Zm. 21 II 2006 r. w Opolu.

## **Ks. JAN KOWAL**



ur. 11 XII 1914 w Draganówce k. Tarnopola, święcenia kapłańskie przyjął 8 IX 1942 w Nowym Sączu, zm. 13 II 1980 w Krakowie. Studiował geografię

na Uniwersytecie Jagiellońskim 1938-39 i 1944-47. Redaktor „Wiadomości z Prowincji” 1947-48, dyrektor Domu Chłopców w Radlnej 1949-50, operariusz we Wrocławiu 1950-51, superior i proboszcz we Wrocławiu 1951-57, duchowny w Krakowie 1958-63, rektor w Krakowie 1963-66 oraz sekretarz prowincjała 1967-80.

## **Ks. JAN SKOCZEŃ**



ur. 16 V 1912 w Żeleźnikowej k. Nowego Sącza, święcenia kapłańskie przyjął 22 II 1940 w Krakowie, zm. 13 V 1979 w Nowym Sączu. Profesor

egzegezy biblijnej oraz teologii moralnej w Starej Wsi 1942-44, następnie teologii moralnej i prawa kanonicznego 1944-45, etyki i socjologii 1945-46 oraz egzegezy biblijnej i języka hebrajskiego 1946-47 w Nowym Sączu. Operariusz w Krakowie 1947-50, Kłodzku, Piszkowicach i Wojborzu 1950-58, superior we Wrocławiu 1958-63, operariusz i kapelan sióstr zakonnych w Nowym Sączu 1963-79.

## **Ks. ANTONI MOKRZYCKI**

ur. 8 X 1923 w Chodorowie k. Drohobycza, święcenia kapłańskie przyjął 31 VII 1956 w Warszawie, zm. 21 II



1982 w Starej Wsi. Studiował filozofię w Krakowie 1948-51 oraz teologię w Warszawie 1952-56. Duszpasterz młodzieżowy i akademicki 1959-62

oraz superior 1962-66 we Wrocławiu, dwukrotnie pracownik Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego 1968-69 i 1974-76, rektor kolegium w Krakowie 1969-72, w końcu dwukrotnie duchowny kleryków i sióstr służebniczek w Starej Wsi 1972-74 i 1976-82. Ceniony rekolekjonista dla księży i sióstr zakonnych.

## **Ks. FRANCISZEK WILCZEK**

ur. 20 XI 1921 w Trzanowicach k. Cieszyna, święcenia kapłańskie przyjął 16 IV 1950 w Warszawie. Operariusz i katecheta w Czechowicach 1953-55, Krakowie 1955-58 i Wrocławiu 1958-78; tamże superior i proboszcz 1966-78; ponownie operariusz i katecheta w Gliwicach 1978-86 i Wambierzycach 1986-87. Od 1987 – spowiednik w Krakowie. Dzięki jego staraniom, m.in. wybudowano dom katechetyczny, rozbudowano dom zakonny, przystosowano dolną kaplicę do obecności obrazu MB Pocieszenia (nowa posadzka, nowy układ prezbiterium z wnękami i zasłonięciem obrazu, nowe oświetlenie i układ nagłośnienia), wykonano freski w prezbiterium (Siewca), oddano do użytku salkę Duszpasterstwa Akademickiego „Kana”, zapoczątkowano pracę biblioteki parafialnej i poradni rodzinnej, powołano do życia chór „Ornament”, wspólnotę „Rodzina Rodzin”, zbudowano organy w górnym kościele (z wykorzystaniem części z nieczynnych organów poniemieckich), sprowadzono w 1974 r. do Wrocławia obraz Matki Bożej Pocieszenia; umieszczono go w górnej kaplicy po lewej stronie przed prezbiterium, a następnie przeniesiono do kościoła dolnego, poświęconego od



Matce Bożej Pocieszenia (od 26 X 1977 r., kiedy to abp Henryk Gulbinowicz metropolita wrocławski, dokonał uroczystej intronizacji obrazu).

## **Ks. ADAM WIKTOR**

ur. 3 VI 1945 w Kolbuszowej Górnej, święcenia kapłańskie przyjął 31 VII



1971 w Warszawie. Studiował filozofię w Krakowie oraz teologię w Warszawie. Wikariusz i katecheta w Nowym Sączu i Kłodzku 1971-78. Proboszcz i superior

we Wrocławiu 1978-87 i w „parafii kolejowej” NSPJ w Nowym Sączu 1987-89. Katecheta w bytomskiej parafii NSPJ 1989-92, proboszcz i superior 1992-99. Zm. 14 II 1999 r. w Bytomiu. W okresie stanu wojennego działacz opozycyjny na terenie Wrocławia. Za jego proboszczowania, m.in.: wykonano remont generalny kaplicy górnej oraz klatki schodowej (likwidacja schodków do tabernakulum, likwidacja ambony, likwidacja balasek przed prezbiterium, budowa mechanizmu zasłaniającego do obrazu, nowy wystrój malarski prezbiterium, nowa posadzka w prezbiterium, powiększenie przestrzeni pod chórem i przed chórem poprzez likwidację istniejących tam pomieszczeń, boazeria pod chórem i na chórze, nowe oświetlenie w nawie głównej na chórze i na klatce schodowej, nowy wystrój malarski pod chórem i na całej przestrzeni klatki schodowej, nowe konfesjonały); zakupiono organy elektroniczne do kaplicy dolnej (1979), zamontowano podświetlany krzyż na narożniku kościoła, częściowo wyremontowano dach kościoła przez fragmentaryczną wymianę dachówki i zamontowanie wentylatorów, wykonano nagłośnienie zewnętrzne na kościele i domu zakonnym, zrobiono nowe ogrodzenie ogrodu od strony placu kościelnego, zrobiono nowe ławki w kaplicy dolnej (br. Antoni Wąsacz SJ), stworzono salkę dla oazy w przyziemiu kościoła, zakupiono nowe rzutniki wyświetlające teksty pieśni do kaplicy górnej i dolnej, przeniesiono obraz MB Pocieszenia do wyremontowanej kaplicy górnej (wraz z przeniesieniem obrazu przeniesiono msze święte w dni powszednie do kaplicy górnej), wprowadzono roraty na mszy świętej o 6.30 (1985), zmieniono porządek mszy świętych niedzielnych (od 8 III 1987), powołano do życia Duszpasterstwo Ludzi Pracy.

#### **Ks. TADEUSZ MICHAŁ SAROTA**

ur. 29 IX 1952 w Dąbrówce Polskiej k. Nowego Sącza, święcenia kapłańskie przyjął 31 VII 1979 w Gliwicach. Stu-

diował filozofię w Krakowie i teologię w Warszawie. Operariusz i katecheta w Bytomiu 1981-84, prefekt kleryków w Krakowie 1984-86, proboszcz i superior we Wrocławiu 1987-92, 1992 - w Grecji jako duszpasterz polonijny, obecnie proboszcz w parafii w Chmielnickim na Ukrainie. Za jego kadencji, m.in.: przebudowano aulę w domu zakonnym (skrócono korytarz), wyłożono parkietem posadzki korytarzy i schodów w domu zakonnym, wykonano remont prezbiterium górnego kościoła (ściana z cegły, szafa wokół obrazu MB Pocieszenia, zmiana umiejscowienia drzwi do zakrystii), zmieniono wystrój kolorystyczny kaplicy górnej (dużo więcej bieli także wewnątrz malowideł figuralnych) i usytuowanie wotów oraz kolorystykę okien z białej na drewnianą, sprowadzono organy elektroniczne z parafii Śś. Ewaldów w Dortmundzie i zainstalowano je w górnej kaplicy (1989); zakończono działalność w parafii sióstr serafitek, organisty - p. Mieczysława Kordeckiego oraz chóru „Ornament”, rozpoczęto nauki neokatechumenalne i zainicjowano powstanie pierwszych grup neokatechumenatu, założono parafialne pismo: „Głos Pocieszenia”.

#### **Ks. MICHAŁ POLEŃSKI**



ur. 6 III 1954 we Włosienicy k. Oświęcimia, święcenia kapłańskie przyjął 31 VII 1981 w Kłodzku. Studiował filozofię w Krakowie 1975-77, teologię w Warszawie 1978-83 oraz homiletykę na ATK w Warszawie. Katecheta w Nowym Sączu. Proboszcz i superior we Wrocławiu 1992-93. Kapelan klinik w Krakowie od 1994. Od 2001 r. w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu opiekuje się świetlicą środowiskową im. św. Stanisława Kostki. W okresie jego proboszczowania, m.in. wykonano remont instalacji wodnej w domu zakonnym oraz remont instalacji grzewczej w domu zakonnym i w kościele, zakupiono pierwszy samochód na potrzeby księży w parafii.



#### **Ks. WŁADYSŁAW PIETRYKA**

ur. 19 IX 1946 w Przysietnicy k. Brzozowa, święcenia kapłańskie przyjął 15 VIII 1972 w Starej Wsi. Zmarł 11 II 2009 r. w Nowym Sączu. Studiował filozofię w Krakowie 1967-69 i teologię w Warszawie 1969-73. Duszpasterz i katecheta w Nowym Sączu 1973-78. Wikariusz i katecheta we Wrocławiu (al. Pracy) 1978-91 (z przerwą na III probację w Starej Wsi 1978-79), minister domu, katecheta w Opolu 1991-93, superior i proboszcz we Wrocławiu 1993-98, minister i operariusz, w parafii Świętego Ducha w Nowym Sączu 1998-2009. Będąc proboszczem przyczynił się do, m.in.: zrobienia nowego nagłośnienia kościoła górnego i dolnego (1994), modernizacji nagłośnienia zewnętrznego, zakupu nowych rzutników do kościoła górnego i dolnego oraz nowych mebli do górnej i dolnej zakrystii, zrobienia nowej posadzki przed chórem i na chórze (1995), postawienia krzyża na szczycie kościoła (1995) i nowego ogrodzenia od strony ulicy Makowej, otynkowania ściany ceglanej w prezbiterium i pomalowania całego kościoła górnego (1996), remontu kapitalnego i rozbudowy organów w kaplicy górnej (1996-97), wykonania i umieszczenia w górnej kaplicy obrazu Miłosierdzia Bożego, remontu kuchni w domu zakonnym, remontu instalacji elektrycznej na dolnym chórze i zainstalowania tam organów elektronicznych z kaplicy górnej (1998), remontu dachu domu zakonnego i domu katechetycznego (1998), wymiany samochodu na nowszy model. Za jego kadencji odbywały się festyny parafialne, zapoczątkowano działalność kawiarenki parafialnej oraz scholi dziecięcej („Smerfy” potem „Laudate Dominum”), a także chóru parafialnego (1993-95) grupy AA i 4 męskich róż różańcowych.



#### **Ks. ANDRZEJ STANISŁAW GÓRSKI**

ur. 4 X 1959 w Starym Sączu, święcenia kapłańskie przyjął 29 VI 1989 w Warszawie. Duszpasterz we Wrocławiu 1990-93. Prefekt



kleryków w Krakowie 1993-95. Superior i proboszcz we Wrocławiu 1998-2005, spowiednik przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 2005-2007, prefekt bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie 2007-09, operariusz i ekonom domu w Kłodzku (od 2009 r.). Dzięki jego staraniom, m.in. wykonano remont generalny dachu kościoła, uporządkowano ogród (nowe nasadzenia, ścieżki, krawężniki), gruntownie odnowiono obraz MB Pocieszenia, wykonano nową instalację telefoniczną, internetową i alarmową w kościele i domu zakonnym, przeprowadzono remont generalny instalacji elektrycznej zakrystii i prezbiterium kaplicy górnej oraz malowanie prezbiterium kaplicy górnej, renowację ołtarza soborowego i wykonanie nowej ambonki; wykonano remont kaplicy dolnej (wymiana instalacji elektrycznej, oświetlenia i malowanie), zainstalowano jednolity system zamków w domu zakonnym, odremontowano drzwi wejściowe do kościoła, kancelarii parafialnej, salki św. Stanisława, przebudowano toalety i łazienki w domu zakonnym; przeprowadzono generalny remont schodów w kościele, wykonano i ustawiono nowy krzyż misyjny na zewnątrz kościoła, wymieniono niektóre elementy nagłośnienia (mikser, mikrofony, nagłośnienie przenośne, głośniki zewnętrzne), zakupiono drugi samochód dla parafii, przeniesiono obraz Miłosierdzia Bożego do kościoła dolnego i zainicjowano tradycję mszy świętych do Miłosierdzia Bożego w każdy czwartek o 18.00, a także czuwać i odmawiania koronki o godz. 15.00 wraz z możliwością skorzystania z Sakramentu Pokuty; powołano Radę Parafialną, wprowadzono tradycję koncertów muzyki organowej w wykonaniu studentów klas organów Akademii Muzycznej we Wrocławiu (raz w miesiącu, niedziela godz. 19.00).

#### **Ks. WOJCIECH ZIOŁEK**

ur. 21 VI 1963 w Radomiu, święcenia ka-

pląskie przyjął 29 VI 1992 w Nowym Sączu. Studiował filozofię w Krakowie 1984-87 oraz teologię ogólną i biblijną na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie 1988-94. Duszpasterz akademicki w Opolu 1994-2000, duszpasterz akademicki przy bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie 2000-05, superior i proboszcz we Wrocławiu 2005-08. Od 2008 r. przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. Za jego kadencji, m.in. odnowiono powłokę malarską oraz dodano elementy oświetlenia w holu kościoła i przylegających pomieszczeniach (korytarze, toalety i biblioteka) a także na klatce schodowej, wyremontowano pomieszczenia w domu katechetycznym oraz refektarz i aulę w domu zakonnym, odnowiono



wszystkie elementy wyposażenia liturgicznego i ołtarzowego (monstrancje, kielichy, puszki, krzesła, klęczniki), wymieniono jeden z samochodów na nowy, wymie-

niono niektóre elementy nagłośnienia (mikser, mikrofony), zakupiono nowe rzutniki i wykonano nowe przeźrocza z tekstami pieśni; udostępniono ogród dla parafian, odnowiono salki w przyziemiu kościoła dla scholi, przeniesiono sklepik z prasą do nowo wyremontowanych pomieszczeń obok biblioteki i komitetu charytatywnego, w okresie jesienno-zimowym powieszono kotarę przy wejściu do kościoła, zmieniono porządek mszy świętych w niedziele (od 1 lipca 2006), zmieniono też sposób przystępowania do Komunii św. (procesyjnie) oraz godziny nabożeństw majowych i czerwcowych, wprowadzono praktykę adoracji Najświętszego Sakramentu po każdej mszy św. w pierwszą niedzielę miesiąca oraz nową formułę nowenny do MB Pocieszenia, przeniesiono nabożeństwa do Mi-

łosierdzia Bożego z czwartku na piątek oraz roraty ponownie na rano o 6.30, po 13 latach odprawianych o 18.00, zapoczątkowano działalność Duszpasterstwa Czerdziestolatków.

#### **Ks. JACEK**

#### **SIĘPSIAK**

ur. 21 IV 1964 we Wrocławiu, święcenia kapłańskie przyjął 29 VI 1994 w Krakowie. Studiował filozofię w Krakowie



1985-89, teologię w Neapolu 1990-93 oraz teologię duchowości na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie 1993-95. Socjusz magistra nowicjatu w Starej Wsi od 1995. Duszpasterz akademicki w Nowym Sączu 1998-2004, odbył trzecią probację w Australii 2004-05, duszpasterz akademicki w WAJ-u w Krakowie 2005-2008, od 2008 r. superior i proboszcz we Wrocławiu. Od początku jego kadencji, m.in. dokończono remont klatki schodowej z nowym oświetleniem, wykonano nowe przyłącza pionów kanalizacyjnych i wodnych na poziomie parteru domu zakonnego oraz remont pokoi na parterze domu zakonnego wraz z budową w nich łazienek, zamontowano siatki zabezpieczające górne okna w kaplicy górnej przed wlatywaniem ptaków, zakupiono nowy mikrofon ołtarzowy w kaplicy górnej, zmieniono porządek mszy świętych w dni powszednie (od Adwentu 2009), wprowadzono adoracje w ciszy w pierwsze niedziele miesiąca od 15.00, zapoczątkowano spotkania biblijne, wykonano nowe tablice ogłoszeniowe w przedsionku kościoła, nadano placowi przed kościołem imię o. Adama Wiktora SJ.

*Na podstawie „Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995”, w red.*

*Ludwika Grzebienia SJ, Kraków 2004 oraz źródeł własnych redakcji GP opracował bs.*

## Ministrowiczek terminów jezuickich

**DUCHOWNY** (wł. ojciec duchowny) – jezuita odpowiedzialny za życie duchowe w jego wymiarze wspólnotowym, często także domowy spowiednik; duchowy przewodnik.

**EKONOM** (prokurator) – jezuita odpowiedzialny za stan majątkowy placówki.

**KOLEGIUM** – instytucja naukowa, dom zakonny, przy którym znaczna liczba jezuitów zatrudniona jest przy nauczaniu, prowadzeniu szkoły lub podobnym dziele.

**MAGISTER NOWICJATU** – bezpośredni przełożony odpowiedzialny za formację nowicjuszy, którzy przez dwa lata nowicjatu pod jego kierunkiem

zostają wprowadzeni w rytm życia zakonnego w Towarzystwie Jezusowym.

**MINISTER** – jezuita odpowiedzialny za sprawy administracyjne i materialne domu.

**OPERARIUSZ** – ksiądz spełniający obowiązki duszpasterskie, głównie głoszenia kazań i udzielania sakramentów św., a zatem pełniący posługę w kościele.

**PREFEKT KLERYKÓW** – przełożony kleryków podlegający rektorowi kolegium.

**REKTOR** – przełożony domu formacji (kolegium) jezuitów oraz uniwersytetu.

**SCHOLASTYK** – jezuicki kleryk.

**SOCJUSZ MAGISTRA NOWICJATU** – zastępca i pomocnik magistra nowicjatu, odpowiedzialny za sprawy porządkowe.

**SUPERIOR** – przełożony.

**TRZECIA PROBACJA** – roczny okres przewidziany przez św. Ignacego dla księży przed złożeniem ostatnich ślubów. Poświęcony jest głębszemu poznaniu duchowości jezuickiej i prawa zakonnego oraz odprawieniu wielkich rekolekcji, czyli 30-dniowych ćwiczeń duchownych.

*Na podstawie „Słownika języka i kultury jezuitów polskich” o. Jakuba Kotacza SJ, Kraków 2006.*



# Ja tłumaczyłem, a on mi sprawdzał

Gdy miałem 23 lata naszą wspólnotą „Kana” opiekował się ksiądz Wiesław Krupiński. Dużo mówił o Ojcu Pio. Któregoś dnia wpadły mi w ręce dwa czasopisma – oba w języku niemieckim. Spytałem księdza, czy mogę sobie poczytać o Ojcu Pio, a on na to: „Jeśli znasz niemiecki, to przetłumacz”. Zainteresowałem mnie artykuł o modlitwie, więc go przetłumaczyłem. Chciałem jednak, by ktoś sprawdził mi tłumaczenia. Piotr Bieś powiedział, że jest w naszej parafii ksiądz, który uczy języka niemieckiego we wrocławskim seminarium duchow-

nym. I tak właśnie poznałem księdza Willibalda Jerzego Wyplera: poprosiłem go, aby mi sprawdził tekst, a on bardzo chętnie się zgodził. Później powtarzało się to wielokrotnie – ja tłumaczyłem, a on mi sprawdzał. Nigdy nie odmówił mojej prośbie. Nigdy mi nie powiedział, że na takie rzeczy nie ma czasu albo, że ma ważniejsze sprawy. Bardzo jestem mu wdzięczny za to jego sprawdzanie. Wiele osób nie mogło nawiązać z księdzem Wyplerem żywego kontaktu – mnie się to jakoś udawało.

*Jarosław Bielecki*



O. Willibald Jerzy Wypler SJ (z lewej)

# Takim Go zapamiętałem. Taki jest

Po raz pierwszy poznałem ojców jezuitów w 1958 r. po przybyciu z rodzicami z Siemianowic Śląskich do Wrocławia. Trudno było mi się zaaklimatyzować, nowe środowisko i mój typowy akcent śląski, dla 13-latką nie było to łatwe. Wtedy to po raz pierwszy spotkałem Ojca Wilczka, który był jednocześnie katechetą i opiekunem ministrantów – zaproponował mi bym został ministrantem. Nie zawahałem się ani chwili, albowiem było to moje niespełnione marzenie, jeszcze z rodzinnych Siemianowic.

Ojciec Wilczek był wtedy najmłodszym jezuitą przy al. Pracy. Proboszczem w tym czasie był o. Jan Skoczeń, katechetą o. Jan Tarnowski, a później doszedł o. Jan Mikulski. Ojciec Wilczek umiał przyciągnąć do siebie nie tylko ministrantów, ale także młodzież „niezrzeszoną”. Pamiętam zorganizowane przez niego dni skupienia jak również pielgrzymki do Wambierzyc czy też do Barda Śląskiego. O. Wilczek był i jest człowiekiem o nadzwyczajnej skromności, który nigdy niczego nie potrzebował dla siebie. Były nawet przypadki, że otrzymane od parafian szalik, czapkę lub sweter przekazywał innym bardziej potrzebującym osobom.

W 1966 r. ówczesny proboszcz o. Antoni Mokrzycki został pracownikiem polskiej sekcji Radia Watykańskiego, wtedy to o. Wilczek został superiorem domu, proboszczem, a także wicedziekanem dekanatu Wrocław-Śródmieście. Nie zmieniło to jednak jego osobowości i skromnych obyczajów. Pamiętam, że pokój przez niego zajmowany miał nadzwyczaj skromne wyposażenie – żelazna prycza, klęcznik, taboret, szafka. Kiedy stwierdziłem, że to za skromnie jak na mieszkanie proboszcza, odpowiedział, że „jemu to wystarczy, a jak będzie chciał zobaczyć jak ludzie mieszkają, to pójdzie odwiedzić parafian”. Chodził i odwiedzał chorych, potrzebujących wsparcia słownego, pomocy rzeczowej itp. Przeważnie

towarzyszył mu o. Witold Kuśmierz.

Muszę przyznać, że lubił też nowości. Często pożyczałem mu swój magnetofon tylko po to, by mógł posłuchać nowości muzycznych lub nagrać swoje kazanie. Z jego to inicjatywy w Wielkanoc 1969 r., na Mszy Świętej rezurekcyjnej, zabrzmiały elektryczne gitary i perkusja (znany zespół muzyczny zagrał i zaśpiewał pieśni wielkanocne w innym niż dotychczas rytmie – zrobiło to ogromne wrażenie nie tylko na młodych parafianach ale i na starszych).

Po odejściu z parafii po 20 latach pracy o. Wilczek wyjechał na placówkę do Gliwic a później do Wambierzyc. Następnie pojechał do Krakowa, gdzie przebywa do obecnej chwili. Od jakiegoś czasu częściej zaczęliśmy się spotykać i rozmawiać ze sobą przez telefon. Ojciec Wilczek czyta też na bieżąco „Głos Pocieszenia” aby znać aktualną sytuację parafii. Rozmowy telefoniczne z O. Wilczkiem kończą się zawsze pozdrowieniami dla rodziny i znajomych oraz błogosławieństwem. Takim Go zapamiętałem. Taki jest.

*Roman Szajneman*



Duszpasterstwo Akademickie „U Dziadka” 1975  
w środku – o. Franciszek Wilczek SJ.

# Razem z „Dziadkiem”

W wakacje 1969 r. ówczesny duszpasterz akademicki o. Tadeusz Jurkowski (przydomek „Dziadek”) wraz z Ojcem Wilczkiem zorganizowali obóz młodzieżowy w Bieszczadach, w którym miałem zaszczyt uczestniczyć. Wyprawa była wspaniała: codzienna msza, wspólne posiłki, wędrówki po górach, wieczorami śpiewy i opowiadania przy ognisku, a noclegi w namiotach. Pamiętam, że grupa liczyła ponad 20 osób. 21 lipca 1969 r, kiedy grupa poszła w góry, zostałem sam jako dyżurujący, by przygotować gorący posiłek dla wszystkich uczestników obozu. Niestety nie wszystko poszło zgodnie z planem, ponieważ w krótkim czasie zmieniła się pogoda, zaczął padać intensywny deszcz i wiać wiatr. Miałem problem z rozpaleniem

ogniska, bo przecież gotowaliśmy na dworze. Za każdym razem, kiedy próbowałem je rozpać, jeszcze szybciej gasło. Zdałem sobie sprawę, że w każdej chwili grupa może zejść z gór, będą głodni, przemoczeni i zmęczeni. Z trudem udało mi się jednak rozpać to ognisko i ugotować makaron – oczywiście mi się rozgotował. Bardzo się zmartwiłem, chociaż, jak się później okazało – niepotrzebnie. Wszyscy, którzy zeszli z gór, byli tak głodni, że wszystko zjedli i poprosili o repetę.

Po powrocie z obozu z Bieszczadach, wzięliśmy się za remont pomieszczenia przeznaczonego na salkę duszpasterstwa akademickiego. Dotychczas było to pomieszczenie warsztatu stolarskiego (obecnie jest to salka Dusz-



Duszpasterstwo Akademickie „U Dziadka” 1975 r.  
w środku – o. Tadeusz Jurkowski SJ

pasterstwa Ludzi Pracy). Aby podwyższyć poziom pomieszczenia, wywieźliśmy (razem z ojcem Wilczkiem i Jurkowskim) z niego kilkanaście tacek gruzu. Salka ta pozwalała wypełnić wolny czas. Były gry, zabawy, prelekcje. M.in. odwiedził nas jezuita z Japonii, o. Adam Kozłowiecki, arcybiskup z Zambii, późniejszy kardynał oraz wielu innych ciekawych gości.

Raszaj

# Zaledwie 42 lata temu...

Tak, zaledwie – a właściwie to niemal 42 lata temu, bo 17 czerwca 1968 roku – przyjechałem do parafii świętego Klemensa Dworzaka (zwanego poza tym wszędzie zgodnie z prawdą świętym Klemensem Hofbauerem) z Czechowic-Dziedzic przez Warszawę na jezuicki pobyt stały, co znaczy, że nawet sam mój ówczesny prowincjał, o. Stanisław Nawrocki, nie wiedział na jak długo naprawdę; ten mój niby to stały pobyt

skończył się zresztą dość szybko, bo 28 września 1970 roku. Zadania wyznaczono mi dość proste, choć nie do końca godne wielce uczonego męża – odprawianie Mszy Świętej, spowiadanie i głoszenie kazań było oczywiście logicznym następstwem tego, co się w moim życiu wydarzyło 29 czerwca 1959 roku, kiedy to świadomie i dobrowolnie przyjąłem święcenia kapłańskie, ale uczenie religii dzieci, i to jeszcze w jakichś tam salkach

katechetycznych, a nie w wielkich szkołach, nie bardzo było po drodze mojej wielkiej karierze naukowej, która mi się wtedy wielce marzyła. Dla osłody prowincjał napisał mi – na samym końcu, oczywiście – w tak zwanej dyspozycji, dwa piękne łacińskie wyrazy: parat lauream, co oznaczało, że piszę sobie dla uciechy pracę doktorską, wnet się jednak okazało, że jeżeli nawet prowincjał miał pod tym względem uczciwe zamiary, to mój pech zadziałał i tej pracy doktorskiej nie napisałem do dzisiejszego dnia. Wiadomo, jeżeli ktoś ma pecha, to nawet *w kościele z jedli cegła mu na łeb spadnie*, jak to mówią moi znajomi górale. Co prawda złośliwcy powiadają, że to nie żaden pech, tylko lenistwo, ale przecież złośliwcy nigdy nie mają racji.

Skład domu zastałem następujący. Patrząc na mnie nieco spod oka ojciec Franciszek Wilczek był proboszczem parafii i przełożonym domu. Jego oficjalnym zastępcą, czyli tak zwanym ministrem domu, był ojciec Witold Kuśmierz, który mieszkał w obecnej kancelarii parafialnej. Bardzo pobożny ojciec Stanisław Wojnar, właściciel nie-



Generał jezuitów o. Pedro Arrupe SJ w parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu, 1969 r.

zwykle dobrego serca, był duchownym domu, czyli człowiekiem, który w każdym naszym domu zakonnym miewał specjalne uprawnienia (nie tylko do rozgrzeszenia, ale i do wymierzenia surowej pokuty) na wypadek, gdyby jakiś mnich zgrzeszył ponad zwyczajną miarę. Razem z ojcem Wilczkiem mieszkał on w obecnej kaplicy św. Stanisława Kostki, gdzie wtedy były dwa pokoje i sala telewizyjna z biblioteką (pożal się Boże!). Wieczorem można było czasem zobaczyć także ojca Mariana Tomasz-



O. Jan Ożóg SJ w otoczeniu swoich uczniów, 1970 r.

ka, który w tym czasie był proboszczem parafii w Bielanach Wrocławskich, ale mieszkał (właściwie to tylko nocował) w naszym domu na parterze za obecną rozmównicą. Żeby już nie nudzić łaskawego Czytelnika parterem, to dodam, że w obecnej rozmównicy mieszkał cudowny brat Antoni Wąsacz, który ku mojemu wielkiemu zdumieniu wiedział nawet, gdzie można gwoźdźcia wbić w murowaną przeciw ścianę, a ponadto była tam jeszcze kuchnia, jadalnia dla jezuitów, jadalnia i miejsce modlitwy dla czterech sióstr serafitek (dwie katechetki, zakrystianka i bardzo dobra kucharka po jakiejś szkole kucharskiej), które się gnieździły w pomieszczeniach za obecną biblioteką parafialną. W tej bibliotece nawiasem mówiąc była wtedy kancelaria parafialna. I jeszcze jedyna wtedy w naszym domu łazienka z wanną i wodą ciepłą, jeżeli nie brakło gazu. To te drzwi do nikąd naprzeciw obecnej kancelarii parafialnej.

Wróćmy jeszcze do domowników. Kiedy przyjechałem w czerwcu 1968 roku, na pierwszym piętrze w części obecnej kaplicy św. Jadwigi – przy ścianie oddzielającej ją od kaplicy św. Stanisława – mieszkał ojciec misjonarz Jan Obrochta, który słynął także z tego, że stale uciekał, chociaż go nikt ni gonił,

był bowiem przekonany, że zgodnie ze słowami kołеды „uciekać nigdy nie zawadzi”. W drugiej części kaplicy świętej Jadwigi była salka katechetyczna. Mnie ofiarowano ten właśnie pokój po ojcu Obrochcie, który wtedy został przeniesiony na inną placówkę (chyba do Starej Wsi, jeżeli dobrze pamiętam). Już nie wiem, dlaczego wybrałem inny pokój, ale o tym za chwilę. Pokój po ojcu Obrochcie przypadł zatem ojcu Zdzisławowi Wietrzakowi, który po ukończeniu teologii przywędrował



O. Franciszek Wilczek SJ, br. Adam Wąsacz SJ (trzyma obraz), ss. serafitki (ok. 1973 r.).

do nas z Warszawy i swoim szczerym uśmiechem szybko podbił serca dzieci, młodzieży, parafian i zarówno młodych, jak starych parafianek. Patrzyłem na to z prawdziwą zazdrością, ponieważ jednak sam Zdzisia lubiłem, zazdrość kryłem głęboko w sercu.

Mnie zatem umieszczono na wygnaniu, czyli w obecnej salce ministranckiej pod zakrystią: szerokość 2,20 metra, długość 4,40, a wysokość 2,20. Sam własnoręcznie to wymierzyłem. Okno to samo, które do dzisiaj istnieje i ta sama wnęka z nędznym okienkiem i z umywalką, w której płynęła jednak tylko zimna woda. W tym niewielkim pomieszczeniu zmieściłem wersalkę, mały stół z maszyną do pisania, a na półkach niemal dwa tysiące moich książek. I jeszcze zostało trochę miejsca na spacerowanie. Przez jedną zimę nocowałem u mnie wielorasowy pies o pięknym imieniu Skrzat, chociaż to była suka. Nade mną była zakrystia, trochę inaczej umeblowania niż teraz. A nad zakrystią mieszkał niezapomniany ojciec Jan Mikulski, katecheta nie tyle dobry, ile uparty. Po roku jednak wyjechał do Anglii, a jego miejsce zajął słynny Jóźku ze Lwowa, czyli znany pewnie dobrze nieco starszym Czytelnikom ojciec Józef Moźdrzeń, i jego rower – składak

zresztą. Te nasze pokoje miały jedną zaletę: niewielkie okna miały od wschodu i w kilka minut można było pokój zamienić w przyzwoitą ciemnię. Młodzi nie mają pojęcia, jaką nam radość sprawiało wywoływanie zdjęć. A miałem wtedy dobry aparat: Exacta Varex IIa. Tylko, że fotograf był ze mnie do niczego, ale to już inna sprawa.

Żeby jakoś umiejscowić w naszym domu świętego katechetę, lubianego spowiednika i dobrego duszpasterza akademickiego, ojca Tadeusza Jurkow-



I Komunia św., o. Józef Moźdrzeń SJ, o. Franciszek Wilczek SJ, 1972 r.

skiego, muszę trochę ponudzić Czytelnika opowieścią o ówczesnej kaplicy górnej. O wnętrzu może innym razem, teraz tylko przypomnę, jak wyglądała część pod chórem. Przede wszystkim krata była w innym miejscu, tak mniej więcej na wysokości kropielnicy przy schodach, otwierała się zatem na północ i na południe. Część pod chórem była trochę krótsza, bo kończyła się na wysokości obecnych filarów przed oknami. Na ścianie od strony alei Pracy był ołtarz boczny, a drugi umieszczono obok, na ścianie oddzielającej wnętrze kaplicy od części pod organami. Zamiast filarów w tej części, gdzie teraz stoją konfesjonały, była ściana, a za nią trzy pomieszczenia, dwa na rzeczy związane z kaplicą, a trzecie, do którego się wchodziło od holu, mniej więcej na wysokości obecnego trzeciego konfesjonału, było pokojem mieszkalnym. Tam właśnie mieszkał ojciec Jurkowski razem z kaktusami i innymi dziełami sztuki.

Przyjęto mnie bardzo dobrze i od razu wprzęgnięto do pracy. Już 23 czerwca powiedziałem trzy tak genialne kazania, że nawet całkiem bezsenni moi słuchacze podobno smacznie chrapali do poniedziałku. Powiedziałem, nie odczytałem, jak teraz to ze starości robię.

Ks. Jan Ożóg SJ

Serdecznie dziękujemy tym, którzy odpowiedzieli na nasz apel o dostarczanie materiałów – tekstów i zdjęć – związanych z historią naszej parafii i działalnością w niej ojców jezuitów: Jarosławowi Bieleckiemu, Józefowi Buczkowskiemu, Leokadii Chadryś, Genowefie Darlak, Andrzejowi Garbarkowi, Andrzejowi Kempie, Helenie Komańskiej, Bogumile Suchar, Janinie Bubienko, Janinie Kozłowskiej, Magdalenie Krychowskiej, Annie i Maciejowi Lampart, ks. Janowi Ożogowi SJ, Mirosławowi Pastuszek, Ewie i Edwardowi Rydzakom, Małgorzacie Sławencie, Romanowi Szajnemanowi, Stefanowi Więckowskiemu, Alicji Wrabec, Wandzie i Kazimierzowi Czaplńskim, Wandzie Zalewskiej oraz Duszpasterstwu Ludzi Pracy.

Redakcja Głosu Poczestenia

# TOWARZYSZE JEZUSA NA GRABISZYNKU 1945-2010



„Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka we Wrocławiu. E-mail: [glospocieszenia@tlen.pl](mailto:glospocieszenia@tlen.pl), tel. kontaktowy: 601892763. Numer specjalny wydany na 65-lecie pracy jezuitów w parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu. Opiekun: o. Jacek Siepiak SJ, redaktor naczelny: Bogumił Nowicki, sekretarz redakcji: Aleksandra Kumasza, redaktor prowadzący numeru: Bogdan Szyszko, projekt graficzny okładki: Małgorzata Drath, opracowanie techniczne: Marcin Kisiecki, korekta: Anastazja J. Drath; skład i łamanie tekstów: Agencja reklamowa b-en, tel./fax 717889515, [poczta@b-en.pl](mailto:poczta@b-en.pl), [www.b-en.pl](http://www.b-en.pl). Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.